



MYŚL NA TYDZIEŃ



**W żyłach ludzi pełniących
dzieła miłosierdzia
płynię błękitna krew.**

Bp Wiesław Śmigiel

Porządek duszy

Radość i smutek, zabawa i zaduma, aktywność i odpoczynek – tworzą nasze życie. W rytmie istnienia przyszła pora na refleksję. 14 lutego, w Środę Popielcową, kiedy kapłan posypuje głowy popiołem i wypowiada starą formułę: „Pamiętaj, człowiecze, z prochu powstałeś i w proch się obrócisz” albo „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, uświadamiamy sobie, że jesteśmy wezwani do nawrócenia i pokuty. Myślimy też o śmiertelności i przemijalności oraz błogosławieństwie Boga towarzyszącym nam w każdej chwili.

Obrzęd posypywania głów popiołem przeżywamy we własnych parafiach, a diecezjalne uroczystości Środy Popielcowej odbędą się w katedrze pw. Świętych Janów w Toruniu. W liturgii tej szczególnej środy ważne jest uznanie, że zależy nam od Boga. On bowiem jest dawcą życia i wszelkiego dobra. W takiej postawie pokory i uniżenia przed Stwórcą rozpoczynamy 40 dni przygotowań do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Czas Wielkiego Postu możemy potraktować jako swoiste sprzątanie duszy. Porządek, który zapanuje w duszy, umyśle i sercu, zająśniej w nas cudownym Bożym blaskiem.

Beata Pieczykura



Ks. Paweł Borowski

W toruńskiej katedrze Świętych Janów zgromadziły się osoby konsekrowane z całej diecezji

ODPOWIEDŹ MIŁOŚCI

– Na miłość należy odpowiadać miłością – powiedział bp Wiesław Śmigiel podczas diecezjalnych obchodów Dnia Życia Konsekrowanego. W toruńskiej katedrze Świętych Janów zgromadziły się licznie osoby konsekrowane, by dziękować Bogu za dar wezwania do życia radami ewangelicznymi oraz prosić o dalsze powołania do swoich zgromadzeń

Rozpoczynając Liturgię, bp Wiesław pobłogosławił przyniesione przez wiernych świece, które mają przypominać o tym, że Chrystus jest Światłem oświecającym życie każdego człowieka.

W homilii Ksiądz Biskup, nawiązując do ślubów składanych przez osoby konsekrowane, podkreślił znaczenie posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Zaznaczył także, że osoby żyjące radami

ewangelicznymi są znakiem troskliwe miłości Boga. – Jesteście dla Kościoła i świata przypomnieniem, że na miłość należy odpowiadać miłością – mówił. Dodał, że zakonnicy i siostry zakonne są „latarnią wskazującą kierunek pośród burz życiowych, zmieniających się mód i przypominającą, że Bóg jest najważniejszy”.

Przed błogosławieństwem bp Wiesław, zwracając się do osób konsekrowanych, nawiązał do

słów św. Brata Alberta i podkreślił ich wielką rolę w życiu Kościoła. – Osoby konsekrowane są jak gwiazdy na firmamencie niebieskim. Życzę wam, byście byli gwiazdami, byście świecili w naszej diecezji i wskazywali wszystkim drogę do Chrystusa – mówił Ksiądz Biskup.

Po Eucharystii wszyscy spotkali się na agapie, by dzielić się radością i wymieniać doświadczenia.

Ks. Paweł Borowski

Joanna Kruczyńska



Toruń, cerkiew prawosławna pw. św. Mikołaja



Działdowo, kościół rzymskokatolicki pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej i bł. Męczenników Działdowskich

Karol Wrombel

BÓG MOŻE WSZYSTKO

JOANNA KRUCZYŃSKA

Nabożeństwa ekumeniczne w diecezji toruńskiej odbywały się w dniach 17-29 stycznia. Chrześcijanie na całym świecie gromadzili się na wspólnych modlitwach, by w ten sposób dążyć do jedności budowanej na Bogu i dzięki Jego mocy w myśl słów: „Prawica Twoja wstawiła się mocą” (Wj 15, 6)

Wierni spotkali się w świątyniach rzymskokatolickich w Grudziądzu, Działdowie i Toruniu oraz w świątyniach bratnich Kościołów w Toruniu (ewangelicko-augsburskiego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i polskokatolickiego) i Działdowie (ewangelicko-augsburskiego). Odbył się również Ekumeniczny Wieczór Chwały, przygotowany w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu.

Uczestnicy

Od lat wieczory ekumeniczne skupiają osoby, którym bliska jest idea pojednania wiernych bratnich Kościołów. Stałymi uczestnikami spotkań są ks. Janusz Olszański, duchowny kościoła ewangelicko-metodystycznego z Bydgoszczy, przewodniczący Oddziału Pomorsko-Kujawskiego Polskiej Rady Ekumenicznej oraz ks. kan. Krzysztof Krzemieński, kierownik Referatu ds. Dialogu Religijnego Wydziału Dusz-

Ks. Paweł Borowski



Toruń, kaplica kościoła ewangelicko-augsburskiego pw. św. Szczepana



Grudziądz, kościół rzymskokatolicki pw. św. Mikołaja

S. Klemensa



Toruń, kościół polskokatolicki pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

pasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej. Zawsze obecni są proboszczowie toruńskich bratnich Kościołów: ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia z cerkwi, ks. Michał Walukiewicz z Kościoła ewangelicko-augsburskiego i ks. Mirosław Michalski z Kościoła polskokatolickiego. W Grudnię gospodarzem spotkania był ks. kan. Dariusz Kunicki z parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja, a w Działdowie ks. kan. Marian Ofiara z parafii rzymskokatolickiej pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej i bł. Męczenników Działdowskich oraz ks. Waldemar Kurzawa z parafii ewangelicko-augsburskiej. W tym roku w Toruniu miejscem modlitwy ekumenicznej stała się także najmłodsza parafia rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja (na Jarze) i prowizoryczna kaplica zorganizowana w miejscu przyszłego kościoła, a gospodarzem był proboszcz ks. Łukasz Skarżyński. W toruńskim Wyższym Seminarium Duchownym gospodarzami byli: klerycy, członkowie wspólnoty Słowo Życia i zespołu Z nocy w Moc oraz ks. Dawid Wasilewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży, którzy przygotowali Ekumeniczny Wieczór Chwały.

Słowo Boże

Głoszący podczas spotkań homilie podkreślali, by szukać tego, co łączy. – Łączy nas miłość, bo chrześcijaństwo to religia miłości i z miłości będziemy sądze-

ni – podkreślał ks. kan. Dariusz Żurański, proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu. Ks. Michał Walukiewicz mówił, że „potrzeba nam chrześcijaństwa, które w najważniejszych sprawach potrafi mówić wspól-

nym głosem”. Ma to być głos wspomnianej miłości, ale też ufności i wiary w Bożą moc. – Boża pomoc zawsze przychodzi wtedy, gdy człowiekowi najbardziej jej potrzeba – kontynuował ks. Walukiewicz. W Działdowie ks. Waldemar Kurzawa mówił o miejscowych świątyniach rzymskokatolickiej i ewangelicko-augsburskiej. – Mamy te miejsca, gdzie razem możemy się modlić, gdzie razem możemy iść jak brat z siostrą do tych obietnic Bożych, które są przeznaczone dla każdego człowieka, gdzie możemy odzyskać wzrok, który w człowieku nie widzi wroga, ale swoje rodzeństwo – podkreślał ks. Kurzawa. Należy tylko odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy jako chrześcijanie różnych wyznań jesteśmy gotowi przyjąć to, co Bóg dla nas zaplanował?



Toruń, Ekumeniczny Wieczór Chwały w WSD



Toruń, kaplica w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Andrzeja



Wojtek z mamą

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

Śpiewali dla Wojtka

Tradycją stało się, że parafia pw. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim organizuje charytatywne koncerty. W tym roku beneficjentem styczniowego spotkania został 4-letni Wojciech Kowalski, u którego zdiagnozowano bardzo rzadką chorobę genetyczną – zespół Glassa, uszkadzającą system nerwowy. Wojtuś obecnie jest pod opieką Fundacji „Zdążyć z Pomocą”, wymaga stałej opieki medycznej, rehabilitacji i specjalistycznej pomocy. Pomimo problemów zdrowotnych chłopiec jest pogodny i dzielny. Uczęszcza do oddziału przedszkolnego w Marzęcicach.

W nowomiejskiej bazylice wystąpili muzycy związani z zespołami nurtu muzyki chrześcijańskiej – Deus Meus i Owca. Liczni słuchacze koncertu wsparli chłopca w zebraniu środków na rehabilitację.

Rodzice Wojtka w prezentacji przedstawili życie i zdrowotne problemy malucha. Podziękowali artystom, władzom samorządowym, organizatorom i sponsorom koncertu, jak również druhom z OSP w Marzęcicach oraz wszystkim darczyńcom za bezinteresowny znak miłości. Na koniec spotkania proboszcz miejsca ks. kan. Zbigniew Markowski podziękował artystom i ofiarodawcom za otwarcie swoich serc dla potrzebującego chłopca.

Aleksandra Wojdyło

POPIELEC W DAWNYCH LATACH

Popielec to czas zastanowienia się nad własnym życiem, pokory i podejmowania postanowień służących sprawie zbawienia. Kapłani posypują popiołem głowy wiernych gotowych do pokuty, uczynków miłosierdzia i nawrócenia. Rozpoczyna się Wielki Post. Jak przeżywali ten czas nasi przodkowie?

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Pokuta dawniej a dziś, jaka to różnica! Starzy ludzie pamiętają jeszcze ostre pokuty, a posadzki w świątyniach (...) bardzo wiele mogłyby nam opowiadać o tych, którzy całymi godzinami krzyżem, leżąc, pokutę czynili (...), a [pozostali] obecni w kościele odmawiali psalmy pokutne i litanie do Wszystkich Świętych – wzdycha autor komentarza w „Wiadomościach Kościelnych” w poprzedzającą Popielec Niedzielę Zapuszną 1930 r.

Wielki Post poprzedzało tzw. przedpoście wprowadzone przez papieża św. Grzegorza I Wielkiego na początku VII wieku na pamiątkę trwającej 70 lat pokuty ludu wybranego w niewoli babilońskiej. Rozpocząło się przypadającą na 10 tygodni przed Wielkanocą Niedzielą Siedemdziesiątnicą nazywaną w Polsce Niedzielą Starozapustną. To przejście od radosnego okresu Bożego Narodzenia do poważnego nastroju postnego zaznaczano pokutnym fioletem szat liturgicznych, nie śpiewano „Gloria” ani „Alleluja”. Wiernych upominano: „PrzedSIONKIEM, KRUCHTĄ DO WSPANIAŁEJ ŚWIĄTYNI Wielkiego Postu jest czas zapustny, czyli przedpoście (...). Skoro ujrysz, bracie, siostró, kapłana w szatach koloru fioletowego przy ołtarzu, przypomnij sobie obowiązek zbawienia swej duszy za wszelką cenę” („Wiadomości Kościelne” 1932, nr 9).

Znak pokuty i poprawy

Wierni przygotowani w ten sposób na 40 dni Wielkiego Postu klękali w rozpoczynającą go Środę Popielcową przed kapłanem, gotowi do



przyjęcia na kornie pochylone głowy szczypty popiołu na znak pokuty i chęci poprawy życia. Zwyczaj ten wprowadził do liturgii papież bł. Urban II w 1091 r. Przed wojną w kościołach toruńskich popielcowe Msze św. poprzedzone poświęceniem popiołu odprawiano o świcie. Milkły organy. W farze Świętojańskiej kapłani posypywali głowy po porannym nabożeństwie co kwadrans. Starsi ludzie pamiętali czasy, kiedy chorzy niemogący przyjąć popielca w kościele, prosili o niego, aby im był dany w łóżku. Za Wisłą w należącej do archidiecezji gnieźnieńskiej podgórskiej parafii pw. Świętych Piotra i Pawła zachował się przed wojną staropolski zwyczaj posypywania popiołem w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu (tzw. Wstępną) tych, którzy

nie mogli przyjąć obrządku w sam Popielec.

Z prochuś powstał...

„W ten dzień dawano ludowi popielec, to jest (...) po odprawionej Mszy św. ksiądz posypywał głowy popiołem z palmy w Kwietną Niedzielę (Palmową – W.W.) święconej (a nie z trupich kości, jak rozumie prostactwo) upalonym, przypominając ludowi tym sposobem, że kiedyś w proch się obróci, zatem, żeby się do marności światowych, a tym bardziej do rozpusty nie przywiązywał” – objaśniał ks. Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III”. Kapłan syjący popiół przypominał: „Z prochuś powstał i w proch się obrócisz” albo: „Pamiętaj człowiecze, iżś proch jest

i w proch się obrócisz”. „Posypanie popiołem ma przedstawić naszą nicość i znikomość” – wyjaśniano w „Niedzieli” – dodatku do wydawanego w Toruniu „Głosu Robotnika” (1930, nr 12), a sługa Boży ks. Henryk Szuman ze znakomitej toruńskiej rodziny w miesięczniku dla dzieci wyraża myśl wanitatywną bez ogródek: „Pamiętaj więc dziecko, pamiętaj, że niezadługo ciało twoje w proch się rozsypie – a dusza Twoja pójdzie przed tron Boży. (...) Nie należy dbać przesadnie o ciało, które stanie się w grobie pastwą robaków, lecz dbać (...) przede wszystkim o duszę nieśmiertelną” („Nasz Przewodnik” 1914, nr 3).

Przed czasem nawrócenia

W niedzielę poprzedzającą Wielki Post publikowano w prasie katolickiej szczegółowe przepisy postne dla diecezji, w dodatku „Krzyż” pelplińskiego „Pielgrzyma” ukazywało się okolicznościowe słowo biskupa chełmińskiego. Środę Popielcową poprzedzało 40-godzinne trzydniowe nabożeństwo połączone z adoracją, na pamiątkę 40 dni, które Jezus spędził na postach i modlitwie na pustyni oraz 40 godzin Jego spoczynku w grobie. O świcie odprawiano Msze św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a po południu wierni gromadzili się na Nieszporach. 40-godzinne nabożeństwo kończyło się wieczorem Nieszporami, kazaniem, procesją, odśpiewaniem „Te Deum”, a po błogosławieństwie – pieśni wielkopostnej. O północy dzwony kościelne oznajmiały koniec karnawału i początek Wielkiego Postu. ■

DUCH UMACNIA MIŁOŚĆ

Już za chwilę rozpoczniemy Wielki Post. Tymczasem z całej Polski napływają do Torunia zamówienia na „Zdrapkę Wielkopostną”. Dla licznych parafii, wspólnot i rodzin zdrapka będzie niezastąpioną pomocą w świadomym przeżyciu kolejnych dni Wielkiego Postu. Dlaczego zdrapka z każdym rokiem zyskuje na popularności?

„Zdrapka Wielkopostna” to kolorowa plansza, na której umieszczono ponad 40 pól przeznaczonych do odkrywania każdego dnia Wielkiego Postu. Zadania są związane z postem, modlitwą lub jałmużną, a w tej edycji odnoszą się też szczególnie do Ducha Świętego oraz setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Propozycje modlitwy lub działań są możliwe do wykonania przez każdego. Na każdym polu znajduje się zachęta do modlitwy w jakiejś intencji lub propozycja działania: spotkania, świętowania ważnej okazji, udzielenia komuś pomocy. Odkrywane zadania będą też komentowane szerzej na oficjalnej stronie akcji (www.zdrapkawielkopostna.pl), co pomoże w zrozumieniu głębszego ich przesłania.

Dzieło torunian

Organizatorzy akcji to mieszkańcy Torunia. Za dzieło zdrapki odpowiada Wspólnota Życia Chrześcijańskiego, która formuje się

przy kościele Ojców Jezuitów. WZCh to stowarzyszenie katolickie skupiające świeckich na całym świecie, a w działaniach apostołskich czerpiące obficie z duchowości św. Ignacego Loyoli. Choć pierwsza zdrapka przybyła do Polski z Irlandii, to za dostosowanie i rozpowszechnienie akcji w naszym kraju odpowiada głównie toruńska WZCh. Dzięki inicjatywie Wojciecha Koczorowskiego, z racji okrągłej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zdrapka została wysłana także do Polonii z krajów wschodnich, misji prowadzonych lub wspieranych przez polskich kapłanów.

Jak powstaje zdrapka?

Grupa odpowiedzialna za tegoroczną edycję spotykała się już od czerwca. Wspólnie utworzono koncepcję wizerunku, podkreślano istotną rolę okrągłej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz konieczność pogłębienia modlitwy do Ducha Świętego w związku z aktualnym programem duszpasterskim. Członkowie wspólnoty przygotowywali propozycje zadań na zdrapkę, pamiętając o wielkopostnych wezwaniach do postu, modlitwy i jałmużny. Nad procesem układania zdrapki czuwał asystent kościelny toruńskiej WZCh o. Zbigniew Leczkowski, jezuita. „Zdrapka Wielkopostna” uzyskała akceptację treści



Zdrapka nawiązuje do programu duszpasterskiego i przypomina o 100. rocznicy odzyskania niepodległości

w niej zawartych jako zgodnych z nauczaniem Kościoła rzymskokatolickiego („Nihil obstat”).

Cel zadań

Członkowie WZCh pragną dzielić się bogactwem duchowości ignacjańskiej i pomagać każdemu w porządkowaniu życia, zachowywaniu regularnej modlitwy oraz pogłębianiu relacji nie tylko z Bogiem, lecz także z ludźmi. Zdaniem Grzegorza Gabora, członka WZCh w Toruniu, zadania zawarte w zdrapce pomagają znaleźć to, za czym tęskni ludzkie serce. Pozwalają odkryć prawdę, że każdy pragnie kochać i być kochanym, potrzebuje żyć w pełni w zgodzie z sobą, ludźmi i Bogiem.

Tegoroczną, czwartą edycję, zatytułowano „Duch, który umacnia miłość”, przez co nawiązano do 2-letniego programu duszpasterskiego. Natomiast wizerunek zdrapki (biało-czerwone barwy i kształt Polski) przypomina o okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości. Premiera „Zdrapki Wielkopostnej” 2018 odbyła się 18 stycznia w Internecie. Znani blogerzy z entuzjazmem prezentowali wizerunek i hasło tegorocznej zdrapki. Od tego momentu rozpoczęło się przyjmowanie zamówień na zdrapki, które w tysiącach egzemplarzy

wędrują do najodleglejszych zakątków Polski i za granicę.

Jeśli znamy kogoś, kto ma trudność z wybraniem postanowienia wielkopostnego, może dobrym pomysłem będzie podarowanie mu zdrapki? Przyda się ona każdemu, kto chce świadomie i owocnie przeżyć każdy dzień Wielkiego Postu.

Kinga Frąckowska

Więcej informacji i zamówienia: www.zdrapkawielkopostna.pl oraz www.wzch.org.pl

ZAPRASZAMY

Z prochu powstałeś

W zbliżającym się tygodniu, 14 lutego, przypada Środa Popielcowa. W wielu parafiach tego dnia zaplanowano większą liczbę Mszy św. tak, by każdy mógł znaleźć dogodną dla siebie porę i skorzystać z obrzędu posypania głów popiołem.

Zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w Eucharystii i do posypania głów popiołem na znak gotowości do owocnego przeżycia Wielkiego Postu. Diecezjalne uroczystości Środy Popielcowej odbędą się w toruńskiej katedrze pw. Świętych Janów o godz. 18 pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego.

jk



ZAPRASZAMY

Studium Życia Rodzinnego

Zapraszamy do bezpłatnego Studium Życia Rodzinnego, którego zadaniem jest przysposobienie kandydatów do roli doradców życia rodzinnego. W przyszłości posługiwać oni będą w parafialnych i dekanalnych poradniach rodzinnych, uczestniczyć w prowadzeniu spotkań dla narzeczonych oraz towarzyszyć małżonkom poprzez poradnictwo małżeńskie i rodzinne.

Zaproszenie kierujemy głównie do małżonków z dekanatów: grudziądzkich, chełmińskiego, jabłonowskiego, łańskieńskiego, radzyńskiego i wąbrzeskiego ze stażem 5-30 lat, zaangażowanych w życie Kościoła, posiadających umiejętność nawiązywania kontaktów personalnych, a także do osób z wykształceniem medycznym lub pedagogicznym.

Zajęcia 2-semestralnego studium zainaugurowane zostaną 24 lutego o godz. 8.30 w Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu, ul. Chełmińska 97. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w soboty, 1-2 razy w miesiącu w godz. 8.30-15. Zgłoszenia proszę kierować na adres: e-mail: duszpasterstwo.rodzin.torun@gmail.com bądź drogą pocztową do 20 lutego. Osoba do kontaktu w sprawie Studium Życia Rodzinnego: Bożena Szwachowicz, tel. 609-177-561, e-mail: poradnictwo.diecezja.torun@gmail.com.

Ks. Jarosław Ciechanowski

**Seminarium charyzmatyczne**

Wspólnota Przymierze Miłosierdzia w Toruniu zaprasza na seminarium darów i charyzmatów Ducha Świętego, które odbędzie się w dniach 24-25 lutego w kaplicy szkolnej pod kościołem pw. św. Józefa przy ul. św. Józefa 23/25 w Toruniu (wejście „E”). Informacje i zapisy: www.seminarium.przymierzemiłosierdzia.pl.

jk

Lektorat i akolitat

W toruńskiej katedrze pw. Świętych Janów 18 lutego o godz. 9 kłerykom Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu zostaną udzielone posługi lektoratu i akolity. Uroczystościom przewodniczyć będzie bp Józef Szamocki.

jk

O kanonizację

Czczycieli bł. ks. Stefana Wincenego Frelichowskiego, męczennika z Dachau, patrona harcerzy, zapraszamy do modlitwy o jego

kanonizację. Msza w tej intencji sprawowana będzie 23 lutego o godz. 17. w sanktuarium bł. Stefana W. Frelichowskiego przy ul. Panny Marii 2 w Toruniu. Eucharystii przewodniczyć będzie bp Wiesław Śmigiel.

jk

Pomóż pomagać

Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Diecezji Toruńskiej im. Wandy Szuman jest kontynuacją dzieła Wandy Szuman, psychologa i pedagoga, Honorowej Obywatelki Torunia, oddanej przez całe pracowite życie osobom biednym, cierpiącym, niepełnosprawnym lub zagrożonym wykluczeniem społecznym. Zostało ono erygowane dekretem bp. Andrzeja Suskiego z 23 lutego 2002 r.

Obecnie stowarzyszenie prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy „Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych”, świetlicę „Pracownia”. Są to instytucje, charakteryzujące się szczególną atmosferą, wyzwalającą aktywność niepełnosprawnego, w której wyraźnie wyczuwa się ducha wzajemnego zaufania pomiędzy podopiecznym a opiekunem. Stowarzyszenie powstało na prośbę osób (opiekunów osób niepełnosprawnych i rodzin osób niepełnosprawnych), które już od dwudziestu lat tworzyły Pracownię Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych

będącą bezpośrednim dziełem Wandy Szuman. Pierwsze kroki zrobili studenci Wydziału Sztuk Pięknych. Myśl o tym narodziła się po hospitacji kompleksu Lasek Warszawskich, dzieła Elżbiety Czackiej i ks. Kornilowicza. Wsparci w Toruniu zostali przez Towarzystwo Walki z Kalectwem, prof. Czesława Kosakowskiego, Barbarę Momot i Bogdana Ryszewskiego, dyrektora Biblioteki Głównej UMK. Bardzo ważne są cykliczne sesje naukowe poświęcone myśli Wandy Szuman organizowane przez Pracownię Badania Myśli i Spuścizny Wandy Szuman. Stałym dziełem są też wystawy krajowe i zagraniczne.

Można wesprzeć stowarzyszenie, wpłacając 1% swojego podatku

WESPRZYJ NAS

Przeznacz 1% swojego podatku

Katolickiemu Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych Diecezji Toruńskiej im. Wandy Szuman

KRS: 0000276112

(Krs: 0000276112), lub dowolną darowizną na konto: 51 1020 5011 0000 9202 0091 2634. Dziękujemy wszystkim, którzy dotychczas nas wspomagali.

Pracownicy i podopieczni stowarzyszenia

Rocznica powrotu do Macierzy

W bazylice pw. św. Mikołaja w Grudziądzu 23 stycznia sprawowano Mszę św. z okazji 98. rocznicy powrotu tego miasta do Macierzy. Uroczystość została wpisana w program obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości.

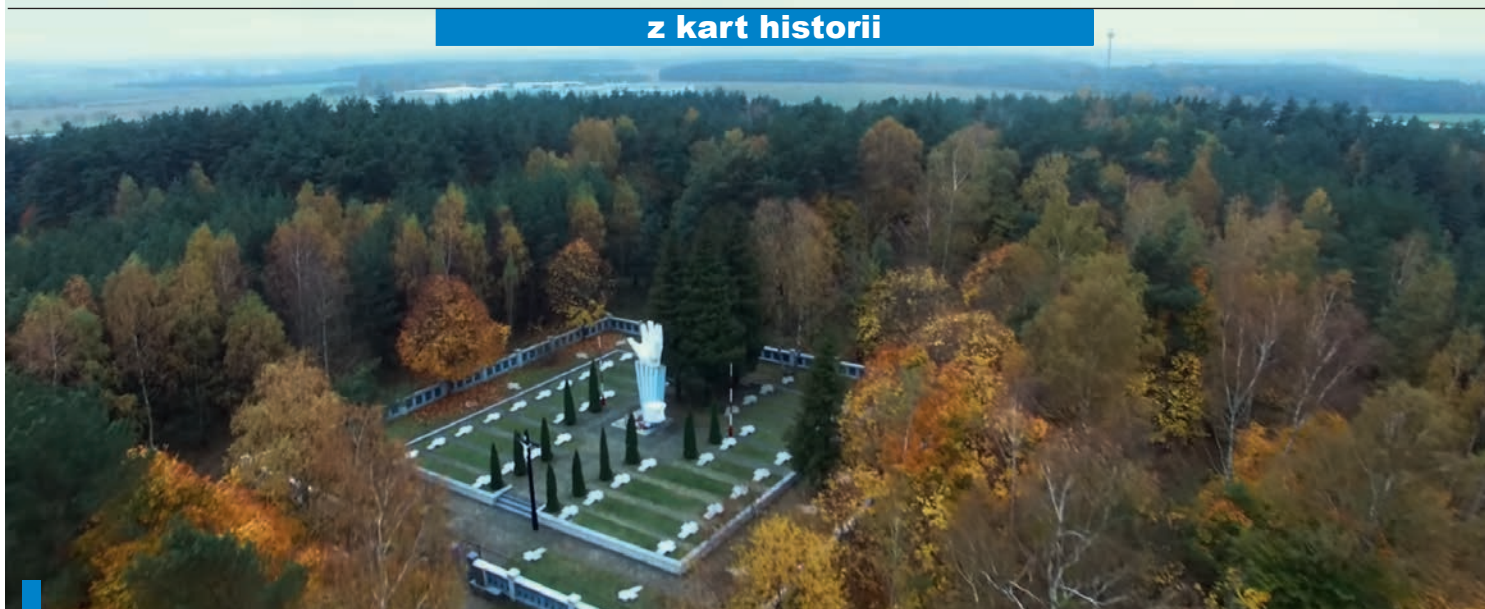
Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Robertem Malinowskim, dowódcą Garnizonu Wojska Polskiego, Kompania Honorowa Wojska Polskiego, poczty sztandarowe. Eucharystii koncelebrowanej przewodniczył ks. inf. Tadeusz Nowicki. Homilię wygłosił proboszcz miejsca ks. kan. Dariusz Kunicki, który powiedział m.in.: – Każdego roku 23 stycznia uze-

wnętrzniamy swoje serca napełnione radością. Mieszkańcy tego miasta z radością witali polskich żołnierzy. Wywieszali na oknach narodowe flagi, a potem przyszli tłumnie do tej fary, najstarszej świątyni tego miasta, aby podziękować za cud odrodzenia Polski, powrotu Grudziądz do Macierzy. Ta spontaniczna radość nie byłaby możliwa, gdyby nie było wiary w Boga. Z wielką tęsknotą czekali na tę chwilę 23 stycznia 1920 r. i doczekali się tego cudu – mówił kaznodzieja. Po 98 latach przychodzimy do tej świątyni, aby dziękować Bogu za ziemię ojczystą i za to, że fundament narodu jest fundamentem ducha. Miłość do ojczyzny

to troska o wnętrze człowieka i szacunek dla tradycji narodowej. Prosimy zatem Boga, abyśmy zadawali sobie pytanie, co ja w tej chwili mogę dla tej ojczyzny zrobić – zakończył kapłan.

Po Komunii św. modlitwę za ojczyznę służył Bożego ks. Piotra Skargi odmówił kapłan Garnizonu Grudziądz ks. kpt. Artur Majorek. Po błogosławieństwie odśpiewano „Boże, coś Polskę”. Eucharystię śpiewem uświetnił chór męski Echo, po niej na Rynku Głównym odbyły się uroczystości patriotyczne z zachowaniem ceremoniału wojskowego.

Zenon Zaremba



Las komornicki – jedno z miejsc straceń więźniów obozu Soldau

Archiwum Stowarzyszenia Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość”

OCALIĆ PAMIĘĆ

Na terenie diecezji toruńskiej w Działdowie znajduje się miejsce przesiąknięte krwią męczenników. Teren dawnego obozu Soldau, w którym życie za wiarę i Polskę oddały tysiące osób; gdzie wylano strumienie łez, dziś jest w opłakanym stanie. W imię ocalenia tego miejsca od zapomnienia

Stowarzyszenie Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość” podjęło starania zmierzające do wyprowadzenia z mroków niepamięci bohaterstwa ofiar i okrucieństwa oprawców.

Film „Soldau – miasto na pograniczu śmierci” premierę miał 15 stycznia w Działdowie z udziałem

bp. Wiesława Śmigła. Kolejny pokaz miał miejsce w Toruniu 25 stycznia. Wziął w nim udział biskup senior Andrzej Suski. Po projekcji Książd Biskup nie krył wzruszenia. Jego mama z rodziną przeszła przez obóz w Działdowie. Był to zatem wyjątkowy powrót do wspomnień.

O filmie oraz historii obozu informowaliśmy na łamach ogólnopolskich „Niedzieli” (nr 5/2018). W bieżącym numerze prezentujemy wypowiedzi twórców filmu oraz bp. Andrzeja Suskiego, który powiedział, że pamięć o Soldau jest konieczna, byśmy nie utracili swojej tożsamości. **Ks. Paweł Borowski**

Pamięć i tożsamość idą w parze. Człowiek musi pamiętać, kim jest. Film wyprowadza nas z niepamięci o obozie Soldau. A poszedł ten obóz w niepamięć. Najlepiej przekonują o tym fotografie stanu dzisiejszego. Jest to, przypomnijmy, miejsce uświęcone cierpieniem i krwią wielu niewinnych osób: Polaków, kapłanów. Nie bez powodu św. Jan Paweł II nazywa takie miejsca świętą relikwią.

Ten film pomoże właśnie zachować pamięć i wyprowadzić z amnezji, gdy chodzi o to, co się działo w Działdowie. Społeczeństwa, które tracą pamięć, tracą życie. Musimy o tym również wiedzieć i pamiętać, że w imię życia, nie po to, żeby organizować akcje odwetowe, ale w imię życia, musimy pamiętać. Jesteśmy już na tym etapie historii, że jest wiele bardzo słusznych tendencji do pojednania, jednak nigdy nie można zatrzeć granicy między dobrem i złem. Prawdzie trzeba zawsze oddać pierwszeństwo.

Bp Andrzej Suski

W czasach PRL-u ówczesne władze zagospodarowywały budynki według własnego uznania. Prawdopodobnie dlatego, że 2 dni po wypędzeniu przez Niemców ostatnich więźniów obozu, Sowietci zorganizowali tutaj Obóz Nakazowo-Rozdzielczy NKWD, z którego tysiące Polaków zostało wywiezionych na wschód. Zadbano o to, żeby pamięć o tym drugim obozie została wymazana z pamięci. Być może to spowodowało niechęć władz PRL-u do zajmowania się sprawami i historią tego miejsca. Co prawda upamiętniono niektóre miejsca, gdzie

Niemcy zakopywali swoje ofiary, ale nigdy nie przeprowadzono żadnych badań archeologicznych ani innego rodzaju badań. W ten sposób sprawa obozu została zapomniana. Do tego stopnia, że w świadomości mieszkańców Działdowa istnieje ten obiekt jako koszary a nie obóz. W latach 90. mimo tzw. przemian niewiele się zmieniło. Dopiero z początkiem XXI wieku zaczęły się pojawiać próby właściwego zagospodarowania tego miejsca. Ale tak naprawdę nie było woli politycznej, która pomogłaby pozyskać środki na odbudowę tego miejsca.

Uważamy, że zamordowanie tysięcy Polaków w tym miejscu przez okupanta niemieckiego zasługuje na upamiętnienie, tym bardziej, że był to najprawdopodobniej pierwszy obóz o charakterze koncentracyjnym wbrew różnym nazwom, używanym przez Niemców, jaki powstał na ziemiach II Rzeczypospolitej. Świadków tych wydarzeń jest już naprawdę niewiele.

**Zenon Gajewski,
Prezes Stowarzyszenia Odnowy
chrześcijańskiej „Pamięć
i Tożsamość”**

Cieszę się, że te Panie zdecydowały się spotkać z nami, że nam zaufały i postanowiły podzielić się z nami historią swojego życia. Nie ukrywajmy, zapewne powrót do tych wspomnień wiązał się dla nich z ogromem emocji i wzruszeń. Nie każdy chce w sobie odświeżać. Biorąc to wszystko pod uwagę, czułam ogromną odpowiedzialność, jaka

spoczęła na mnie jako reżyserze tego filmu. Z tego właśnie powodu postanowiłam dołożyć wszelkich starań, aby to moje dzieło podobało się przede wszystkim tym Paniom. Chciałam, aby film w godny sposób przedstawił historię niemieckiego obozu w Działdowie jako jednego z wielu rozwiązań i narzędzi służących do realizowania niemieckiej

polityki eksterminacyjnej, ale przede wszystkim jako miejsca, w którym rozgrywały się tragedie pojedynczych osób. Chciałam, aby te Panie wiedziały, że ich historia jest ważna, że ktoś razem z nimi walczy o to, aby nie została zapomniana.

**Maria Cegiełka,
reżyser filmu „Soldau –
miasto na pograniczu śmierci”**

UMARŁA PANNA KSIENI

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

W klasztorze w Chełmnie w 1631 r. zmarła wielka reformatorka żeńskiego życia zakonnego w Polsce – sługa Boża ksieni Magdalena Mortęska. Kolejna rocznica jej śmierci przypada 15 lutego.

Świadecko

„Kronika benedyktynek poznańskich” podaje: „Umarła panna ksieni w dzień sobotni dnia 15 lutego, panna i matka nasza, która przeżyła wiek życia swego w świątobliwości, jasnymi cnótami swymi i świeżym przykładem wszystkim nam zostawszy. Poszła po zapłatę sobie wiecznie zgotowaną, której wysokich cnót nie považamy się namniej opisywać w tych księgach klasztoru naszego”.

Biograf ksieni, jezuita o. Stanisław Brzechwa, pisze, że przed śmiercią chorowała ona zaledwie 4 tygodnie, nic jednak nie wiemy o tym, jaka to była choroba. Ksieni pochowano przed wielkim ołtarzem w kościele klasztornym w Chełmnie. W połowie XX wieku jej ciało przeniesiono do krypty przy lewej nawie. Prawdopodobnie krótko po śmierci ksieni Magdaleny myślano o wyniesieniu jej na ołtarze. Świadectwem tamtych starań może być powstanie jej żywota autorstwa przywołanego jezuitę o. Stanisława Brzechwy. W modlitewniku mniszek bene-

dyktynek miały się znajdować specjalne modlitwy i litanie ku czci ksieni. W 1709 r. otwarto oficjalnie jej proces beatyfikacyjny, nie został on jednak nigdy zakończony.

Powołanie

Magdalena Mortęska urodziła się w 1554 r. w miejscowości Pokrzywno, niedaleko Grudziądza, jako najmłodsza z dzieci podkomorzego chełmińskiego Melchiora Mortęskiego i Elżbiety Kostczanki ze Sztemberku. Jej brat Ludwik był wojewodą chełmińskim. Po śmierci matki ok. 1558 r. była wychowywana przez ciotkę starościnę Wulkowską, która mieszkała w miejscowości Topolno k. Świecia. Do domu rodzinnego powróciła na przełomie lat 1566/67. Chciała wstąpić do klasztoru benedyktynek w Chełmnie, jednak spotkało się to ze sprzeciwem ojca. Podejmował on różne działania, aby plany zakonne wybić córce z głowy, np. zabronił jej nauki czytania. Ona jednak trwała w swoich postanowieniach, a przy tym potajemnie uczyła się czytać i pisać. W czasie Adwentu w 1578 r. uzyskała od ojca zgodę na spędzenie pewnego czasu w klasztorze w Chełmnie.

Kiedy Magdalena przekroczyła próg klasztoru, nie chciała go już opuścić. Początkowo wywołało to sprzeciw ojca, jednak po



Magdalena Mortęska (1554 – 1631)

kilku miesiącach uszanował on decyzję córki. Magdalena złożyła śluby zakonne wraz z 12 innymi nowicjuszkami 4 czerwca 1579 r.

Droga zakonna Mortęskiej była nadzwyczaj dynamiczna, co wyrażało się m.in. w tym, że bardzo szybko zaczęła piastować różne funkcje. Już w 1579 r. została ksienią klasztoru chełmińskiego. Napływ nowicjuszek pozwolił na energiczny rozwój nie tylko domu chełmińskiego, lecz także na powstanie nowych fundacji, które odwoływały się do doświadczenia życia zakonnego właśnie tego klasztoru.

Reformatorka życia zakonnego

Pojawienie się Mortęskiej w chełmińskim klasztorze to początek dynamicznych zmian. W 1605 r. ksieni otrzymała od Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie nowej reguły, a co się z tym wiązało, zgodę na kontynuowanie dzieła reformy. Decyzja ta była początkiem powstania nowej jakości życia mniszek benedyktynek

w Polsce. Klasztory, które funkcjonowały w oparciu o jej kryteria, tworzyły coś na kształt kongregacji, którą potocznie nazywamy kongregacją chełmińską. Reforma podjęta przez ksienią Magdalenę Mortęską objęła w sumie 22 klasztory.

Wizja i droga odnowy życia zakonnego realizowane przez Mortęską oparte były nie tylko na powrocie do ścisłej obserwacji benedyktyńskiej, ale także na obowiązku kształcenia mniszek. Poza tym benedyktynki chełmińskie zaangażowały się bardzo w prowadzenie przy klasztorach szkół dla pańien.

Znaczenie sióstr benedyktynek i reformy Magdaleny Mortęskiej w dziele wychowania dziewcząt w okresie nowożytnym w Polsce opisał wybitny historyk Kościoła prof. Karol Górski: „Można powiedzieć, że tak jak jezuita przez wychowanie młodzieży męskiej pochodzącej ze szlachty i mieszczaństwa zapewnili w dużej mierze triumf reformy trydenckiej w Polsce, tego samego dokonały benedyktynki na polu wychowania kobiet”.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)

współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30 w. 39, fax 56 621 09 02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dziury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:

Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85